

czytelnika obrazami tzw. płatnej miłości, sylwetkami kobiet poniżonych, biednych, sytuacjami, w których „Bezradność toczy łzę...” i bohaterka tekstu jest „zmęczona i głodna”. Podeptane piękno budzi protest i ostrzeżenie – „Dojrzewasz do wielkiej przegranej”. Jednakże te obrazy, postulaty jak wyjęte z pozytywistycznych apel i prób naprawy, stanowią jednak (na szczęście) margines tekstu, w którym zadziwia, uwodzi nas kobiece piękno, tajemnica psychiki i cały tzw. „świat kobiet”... Panie są w tych wierszach, na szczęście, piękne, zaskakujące i pełne tajemnic. Często-kroć autor i jego czytelnik stają oniemieli wobec...

*Czasami trzeba poczekać  
wymknąć się zmęczeniu  
kochać i cierpieć  
bać się ale wierzyć  
żeby nie przegapić mądrości co przychodzi  
mimo woli („Motyl”)*

To niezwykle pogłębienie problematyki. Jak w naukach Ojców Kościoła mądrość zostaje utożsamiana z Miłością. Objawienia, epifanie, zrozumienie siebie, bliźniego i świata, dozna ten kto zapała Miłością do Boga, Bo jak w swym hymnie pisze św. Paweł - „Miłość jest największa”. Kończąc cytowany wiersz pt. „Motyl” Krzysztof Galas pisze o mądrości „co przychodzi mimo woli”, jest więc jak Zbawienie, aktem Łaski. Tak jak w piśmie Lutra „sola Gratia” („tylko Łaska”) niezależnie od starań i zasług człowieka.

Pięknie napisany dyptyk „Słuchanie miłości” utożsamia uczucie z muzyką, która ocala, uzdrowia, otwiera nowe światy...

*Oczyszcza mnie muzyka gitarowa  
wprawia ciało w drżenie  
uskrzydla zgarbiona starość / ...*

*Prawdziwej miłości nie wypatrzą oczy  
czują jej melodię w sobie („Motyl”)*

Ale świat tylko w niektórych swych odsłonach jest przyjazny.

*Coraz trudniej iść najprostszą drogą  
obserwowany świat usypia czujność  
okrada z resztek dobrej woli  
wiedza pojawia się jak widmo  
(„Wstrzymuje oddech”)*

Ten wiersz kończy bezbronna, otwarta pointa – *Moja żona zamartwia się / pada deszcz, dalej poeta zapisał „nie ma dobrych wiadomości (z „Roku na rok”), pada i bezbronne pytanie „Jak być człowiekiem?”*

Rzeczywistość okazuje się okrutna „niezgrabnie się jąka”, staje się anonimowa, nieprzyjazna. Nawet samotność stygnie...

*na skraju lasu ktoś krzyczy  
stygnie samotność  
i ziębi palce (\*\*\*) Nie mogę...)*

Autorskie i nasze nadzieje ocala piękny, liryczny cykl pt. „Jasność przebudzenia” dedykowany żonie, kreślony delikatnymi, pastelowymi barwami. Alinie – towarzysze życia, nie tylko podmiotowi tych wierszy, ale i

współpracownicy, współautorce muzycznych sukcesów śpiewającego duetu. Bo jak czytamy w wierszu „\*\*\*Przyglądam się” *Pochłonięty uciekającą chwilą / ocalam wzruszającą teraz.*

**Jerzy Grupiński**

Krzysztof Galas, *W osłupieniu*. Korekta: Danuta Torno Gierszewska. Projekt okładki: Agnieszka Ograszko. Fotografia autora: Alina Galas. Wydawnictwo EDU-ART, Poznań 2024, s. 50.

## Podróże koleją z Draganem Daniłowem

**Dragan Jovanović Daniłow** to znany – nie tylko w Serbii – autor wielu książek poetyckich, prozatorskich, jak i eseistycznych. Jest laureatem licznych nagród literackich zarówno w swoim kraju ale również we Włoszech, Stanach Zjednoczonych, Tunezji, czy Rumuni. Zbiory jego wierszy były tłumaczone na język angielski, niemiecki, francuski, włoski, grecki, bułgarski, słowacki, rumuński, macedoński i polski.

Akcja jego najnowszej powieści pt. *Zaśnieżone historie* toczy się w pociągu relacji Bar – Belgrad. Ociec głównego bohatera był kolejarzem, a on sam od dzieciństwa uwielbiał jazdy tym środkiem komunikacji. Nie dziwi więc, że autor właśnie tam umiejscowił zasadniczą część akcji swego opowiadania. Rozpoczyna się ona w sylwestrowe popołudnie w Pożedze, skąd bohater liryczny usiłuje dojechać do stolicy, aby tam pożegnać się z umierającym ojcem. Przedział jest jakby żywcem wzięty z turpistycznych opisów – epatuje szpetotą i brzydotą: „...obraz zimnego przedziału wcale nie jest różowy. Wygląda jak kiepskie wnętrze celi albo ciasny studencki pokój. (...) Wszystko emanuje wilgotnym chłodem piwnicy. Tłustych plam na musztardowo – złotych siedzeniach, pozostawionych przez tysiące pleców i pośladek nie da się niczym usunąć. Na źle uszczelnionych oknach, przez które wdziera się lodowaty powiew arktycznego chłodu, kołyszą się zakurzone strzępy firanek” (s. 8). – to właśnie w takiej scenarii przyjdzie spędzić bohaterowi powieści ( a także Czytelnikom) czas podróży. Za oknem też nie jest optymistycznie – monotonna okolica, zasłonięta padającym śniegiem. Jednak nie to jest najważniejsze – to jest jedynie element budujący klimat tej historii.

Przedział pociągu staje się swoistym fotoplastykonem przez który przewijają się klisze rozmaitych postaci, tworzących swoisty przekrój społeczeństwa. Ludzie wysiadają na stacjach, ale w ich miejsce pojawiają się nowi, ubogacając jeszcze bardziej obraz

populacji mieszkańców kraju. Pojawiają się więc profesorowie, doktorzy medycyny, studentki, turyści, małoletni przestępca, który zbiegł z zakładu wychowawczego, chłopci, czy też zwykli prostytutki, tacy jak ten, który: wyjął z worka pieczoną świnie, wbił brzytwę w mózg, po czym naciął go, wypychając wszystko do rozwartej paszczy, gryząc uszy, oczy, język.”. Jest też miejsce dla tych, którzy – z różnych powodów – utracili dach nad głową i dla których pociąg staje się jedyną przestrzenią, w której mogą się odnaleźć. Każdy z nich przedstawia swoją historię, jakby nie było już więcej możliwości, w której może to uczynić. W pociągu, w otoczeniu nieznanymi ludzi czują się oni bezpiecznie, dlatego opowiadają o sobie albo o kimś, kim chcieliby być. A poza tym – jak kiedyś pisałem w jednym ze swoich wierszy – tyle jest stacji, na których można wysiąść...

Sytuacja się komplikuje, gdy pod pociąg rzuca się człowiek i ginie na oczach pasażerów. Wpadają w panikę, obawiając się, że z powodu wynikłego stąd opóźnienia mogą nie zdążyć na Sylwestra do Belgradu. Zwłaszcza, że przerwa się przedłuża, co u wielu osób budzi skrajne emocje – od agresji po załamanie. Niektórzy, zdesperowani, opuszczają pociąg aby szukać innego połączenia.

Przedział kolejowy jest przestrzenią opanowaną przez słowa; pada tu ich wiele, część z nich pozostaje w pamięci, zaś pozostałe wylatują w niebyt wraz z gwizdem lokomotywy. Słowa są ważne, bo mogą budować ale i burzyć ludzkie życie. Pozostawiają po sobie ślad, niczym odcisk linii papilarnych. Nasz protagonista wsłuchuje się w nie i analizuje, starając się dostrzec ich logikę i sens.

Jazda pociągiem to dla bohatera powieści również czas refleksji i zadumy nad własnym życiem. Dostrzega dziesięcioletniego chłopca podróżującego koleją i odnajduje w nim samego siebie. Zastanawia się na ile udało mu się go ocalić w sobie, ile z jego marzeń zrealizować...Stają mu przed oczyma własne kłeski, zarówno te duże jak i małe. – Stara się zanalizować ich przyczyny. Wspomina traumatyczne czasy bratobójczych walk w byłej Jugosławii, stwierdzając, że wtedy udało mu się ocalić własne człowieczeństwo głównie dzięki lekturze książek, które zabrał ze sobą do wojska lub odnajdywał w opuszczonych domostwach. Inni, starsi współtowarzysze podróży wspominają czasy II wojny światowej, pobyty w obozach, walki z terroryzującymi kraj niemieciami żołnierzami i współpracującymi z nimi chorwackimi ustaszami, którzy byli wobec Serbów jeszcze bardziej bezwzględni. Obok poważnych dyskusji na temat historii, filozofii pasażerowie prowadzą również rozmowy na tematy dotyczące życia codziennego, jak chociażby relacji męsko – damskich, miłości czy chociażby potrzeby wzajemnej bliskości.

W *Zaśnieżonych historiach* Daniłow przeprowadza bardzo ciekawą analizę zachowania ludzi podróżujących koleją.

(Dokończenie na stronie 12)